


Jak zapobiegać wypadkom w firmach

 Dorota Zawisłińska

Technologie pomagają szefom minimalizować ryzyko zawodowe na poszczególnych stanowiskach pracy. Co jeszcze może poprawić bezpieczeństwo podwładnych?

Plan „Wizja Zero”, przygotowany przez Parlament Europejski (PE), miał być odpowiedzią na niepokojące statystyki w Europie dotyczące wypadków przy pracy i śmierci spowodowanych schorzeniami zawodowymi. Celem dokumentu jest wyeliminowanie zgonów i ograniczenie wspomnianych schorzeń do 2030 r. Z informacji sygnałnej Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) wynika, że w pierwszym półroczu liczba poszkodowanych w wypadkach śmiertelnych i ciężkich wyniosła odpowiednio: 57 osób i 127 osób. To oznacza spadek odpowiednio o 19,7 proc. i o 4,5 proc. rok do roku.

– Mimo że liczba takich zdarzeń sukcesywnie spada, to konieczność wypracowania w przedsiębiorstwach odpowiedniej kultury bezpieczeństwa jest działaniem bardzo potrzebnym. Aby zapobiegać wypadkom, w tym śmiertelnym, warto dokładnie badać przyczyny wystąpienia zdarzeń dotychczasowych i możliwych w przyszłości. Skuteczna analiza przyczynowo-skutkowa i podejmowanie właściwych działań pomoże ograniczyć przedsiębiorcom ich liczbę – mówi Michał Wawrzynowski, kierownik projektów związanych z kosztami pracy w Ayming Polska.

Szkodliwe substancje

Michał Wawrzynowski zwraca uwagę na kwestie dotyczące wpływu środowiska pracy na powstawanie chorób zawodowych.

Newsletter

Puls Firmy

Użyteczne informacje dla mikro-, małych i średnich firm. Porady i przekrojowe artykuły, dzięki którym dowiesz się, jak rozwinąć biznes.



Zapisz mnie

– W Europie ok. 200 tys. pracowników umiera rocznie z powodu wspomnianych chorób, z czego 100 tys. osób z powodu nowotworów. **W Polsce, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, coraz większą wagę przywiązuje się**

do zapobiegania dolegliwościom zawodowym, które są efektem długotrwałego narażenia pracowników na szkodliwe substancje, w tym czynniki rakotwórcze. Oprócz nowotworów zatrudnieni utyskują często na choroby układu krążenia. Wynikają one z warunków, w jakich wykonują obowiązki służbowe – podkreśla Michał Wawrzynowski.

Polscy przedsiębiorcy stoją przed wyzwaniem ograniczenia zgonów związanych z pracą. To wymaga od nich m.in. usprawnienia procesów gromadzenia danych dotyczących wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a także dokładnej analizy przyczyn każdego zgonu lub urazu związanego z wykonywaniem obowiązków.



Priorytetem prewencja: Polskie firmy muszą podejmować więcej działań mających na celu zapobieganie wypadkom i chorobom zawodowym, które są efektem długotrwałego narażenia pracowników na szkodliwe substancje. Adobe Stock

– Nie wystarczą prowadzone przez pracodawców oficjalne rejestry wypadków przy pracy. Ograniczają się one często do podstawowych informacji. Wzbogacenie ich o dodatkowe raporty i plany przez firmowe zespoły BHP pomoże w prowadzeniu skuteczniejszych działań prewencyjnych. Cyfryzacja takich informacji umożliwi szybkie reagowanie na potencjalne zagrożenia – tłumaczy Michał Wawrzynowski.

Internet rzeczy

Ekspert nie ma wątpliwości, że rozwiązania technologiczne są pomocne w realizacji celów przewidzianych w planie PE „Wizja Zero”.

– Pod koniec ubiegłego roku pracownik jednej z firm zatrzasnął się w chłodni i zmarł. Prawdopodobnie nie zadziałały procedury BHP. Współpracownicy również nie zauważyli przedłużającej się nieobecności kolegi. Zarządzanie rozproszonym zespołem, który często przemieszcza się na terenie zakładu i wykonuje pracę fizyczną, jest dla szefa trudnym zadaniem. Dlatego warto powierzyć je technologiom, które w czasie rzeczywistym dostarczą informacje o tym, co dzieje się w przedsiębiorstwie. Dostęp do bieżących danych z systemów internetu rzeczy o tym, co w danym momencie i miejscu robią osoby zatrudnione, jest ogromnym wsparciem w pracy menedżerów. Co ważne, może przelożyć się na działania podnoszące bezpieczeństwo – przekonuje Sebastian Młodziński, prezes firmy Timate.

Michał Wawrzynowski uważa, że niebawem powstanie nowy sektor technologiczny, który odpowie na rosnące zapotrzebowanie firm na rozwiązania wspierające bezpieczeństwo i zdrowie zatrudnionych.

– Fintechy i insurtechy zmieniły branżę finansową i ubezpieczeniową. Spory potencjał mają też technologie, które będą minimalizowały ryzyko zawodowe – uważa Michał Wawrzynowski.

W zwalczaniu chorób zawodowych powinny pomóc również zaktualizowane przepisy unijne dotyczące substancji niebezpiecznych.

– Polskie firmy będą musiały dostosować się do nowych, bardziej rygorystycznych norm dotyczących m.in. dymu spawalniczego, aromatycznych węglodorów czy takich związków chemicznych jak izopren czy 1,4-dioksan. Ponadto przedsiębiorcy będą musieli wdrożyć bardziej skuteczne programy szkoleniowe w dziedzinie BHP i promować wśród zatrudnionych europejski kodeks walki z rakiem w celu zmniejszenia ryzyka zachorowań – wskazuje Michał Wawrzynowski.

Szczytny cel

Daniel Książek, radca prawny w kancelarii BKB Baran Książek Bigaj, uważa, że unijna inicjatywa jest szczytnym celem. Zastanawia się jednak, czy uda się ją zrealizować.

– Z tą inicjatywą jest trochę tak, jak z celem: zero przestępstw. W wielu zakładach można zobaczyć informację: dzień bez wypadku w pracy. I takie akcje są bardzo ważne. Pokazują, że celem nadrzędnym pracodawców jest bezpieczeństwo pracowników. Należy uświadamiać podwładnym, że przestrzeganie przepisów BHP w firmach powinno być priorytetem – podkreśla Daniel Książek.

Ponadto zwraca uwagę, że przewidziane w Kodeksie pracy rozwiązania dotyczące BHP często są przeregulowane.

– Wystarczy, aby pracodawcy przestrzegali przepisów, których celem jest eliminowanie wypadków w miejscu zatrudnienia i ograniczanie schorzeń związanych z pracą. Warto, aby szefowie wprowadzali również autorskie rozwiązania w tej dziedzinie, w tym m.in. konsultacje psychologiczne dla podwładnych. Ponadto niezbędna jest ciągła edukacja pracowników dotycząca BHP – podkreśla Daniel Książek.